

Łódź

CENA NUMERU

20 gr.

Cena prenumeraty miesięcznej

1. dla robotników 4 zł.
Odbior. do domu 30 gr.
Z dostawą poczt. 6 zł.
Poza Łodzią egz. 27 gr.

Należność pocztowa płacona ryczałtem.

Redakcja i Administracja

w Łodzi

Al. Kościuszki 41

TELEFON 100-28

Konto P K O 60594

Red. przyjmuje od 5 —

Art. listów anonimowych nie umieszcza się

1932 r.

PRAD

Piątek 2-go grudnia

№ 323

Ponure perspektywy

12 procentowa niżka płac urzędników państwowych?

Warsz., „ABC” pisze:

Jek doniosły „Nowiny Codzienne” w najbliższym czasie nastąpić ma niżka cen żelaza, papieru, gazu świetlnego, cementu, niektórych taryf kolejowych itp. Przypomnieć trzeba wobec tego, że akcję rządową w kierunku obniżenia cen poprzedził szereg artykułów b. min. skarbu pik. Matuszewskiego, który występował przeciwko t. zw. sztywnym cenom produktów przemysłowych i skartelizowanych nie przystosowywującym się do spadku cen produktów rolnych.

Następnie przyszła akcja BB. za niżką cen wyrobów przemysłowych, zakończona na naradzie kartelowej w Sejmie, wreszcie audycja przedstawicieli „Lewiatana” u p. premiera Prystora, który w rozmowie zajął ostre stanowisko wobec postulatów przemysłu.

Dalszym etapem była akcja rządu o obniżenie cen w kartelu naftowym i wiadomości dzisiejsze. A jednocześnie wniesiony został do Sejmu budżet deficytowy i trzeba się liczyć z tem, że zarówno rząd jak Sejm będą dążyć do zmniejszenia w toku obrad deficytu.

Tem, co pozwoliłoby, zdaniem BB. deficyt zmniejszyć jest obniżka płac urzędników. Ponieważ obniżka cen przemysłowych dosię-

ga 15 proc., obniżka płac pracowników w przemyśle waha się w granicach od 10 do 15 proc. przeto w kołach poinformowanych wyrażają przypuszczenie, że podczas obrad nad budżetem dokonana będzie w tym samym stopniu obniżka płac urzędników. Wymienia

ją wysokość tej obniżki na 12 proc.

Inicjatywa w tym kierunku ma wyjść w Sejmie od grupy BB. Ludowcy nie chcą utracić prestiżu wśród mas, wśród których urzędnicy nie mają popularności — napewno ten projekt poprą.

Idylla niemiecka

Oburzanie demonstracje w Niemczech. — Rabunki sklepów — Salwy policji. Rozruchy w w Berlinie, Hanau, Hamburgu, Schwerin, Essen i Frankfurcie

BERLIN, 1. 12.

W wielu miastach prowincjonalnych Rzeszy, a przede wszystkim w Berlinie, doszło wczoraj do wielotysięcznych i nader gwałtownych demonstracji bezrobotnych.

W berlińskiej dzielnicy Wedding, tłumy zaczęły rabować sklepy żywnościowe. Policja przy rozprawianiu demonstrantów dała kilkakrotnie ognia ostremi nabojami. Dokonano masowych aresztowań. W Preuzlauberg dwutysięczny tłum, mimo silnej ochrony policyjnej, zdobył szturmem urząd pośrednictwa pracy i zdemolował go. Kilkunastu urzędników odniosło rany.

W Hanau, pod Frankfurtem, bezrobotni zdobyli i zdemolowali siedzibę landrata. Do mieszkania burmistrza rzucono bombę, która eksplodowała raniąc kilka osób.

W Hamburgu tłum, liczący 3 tysiące osób zaatakował kamieniami policję, która broniąc się dała salwę do demonstrantów.

W Schwelm tysiące bezrobotnych zorganizowało „pochód głodowy” do miasta niosąc transparenty i kukły, wyobrażające Hindenburga, Papena i Hitlera. Kukły wisiały na postrojkach. Mimo licznych oddziałów policji demonstranci przedostali się do miasta, gdzie rozpoczęli rabować sklepy żywnościowe. Dopiero szarże konnej policji rozprędziły tłum, opanowały sytuację.

W Essen liczne grupy demonstrantów wybijały szyby w sklepach żywnościowych. Aresztowano kilkudziesięciu przewodników przy których znaleziono instrukcje partii komunistycznej. Takie same zaburzenia odbywały się we Frankfurcie.

Z materiałów, zdobytych przez policję, wynika, że rozruchy w Niemczech są wynikiem wspólnej zgóry ułożonej akcji komunistycznej. Przy wszystkich przewodnikach, aresztowanych w różnych miastach Rzeszy, znajdowano jednobrzmiące instrukcje będące niewątpliwie dziełem jednej ręki.

Oburzenie w Paryżu na bezwzględność Ameryki

PARYŻ, 1. 12.

Odmowa Ameryki moratorium długów, to ostatnie zagadnienie, najwięcej irytuje opinię publiczną Francji.

Wprawdzie Herriot przybył na wczorajsze posiedzenie komisji finansowej i spraw zagranicznych lecz odmówił złożenia deklaracji prosząc komisję o odroczenie wszelkiej dyskusji do 9 grudnia.

Komisje zgodziły się na propozycję premiera wobec czego zapowiedziana na piątek w izbie deputowanych debata jeneralna nie odbędzie się.

Natomiast w masach społeczeństwa od czuwać się daje coraz gwałtowniejsze oburzenie z powodu stanowiska Ameryki i rozlega się nawet głosy powątpiewania, czy opinia Roosevelta będzie się znacznie różniła od

opini Hoovera.

W najbliższych dniach spodziewać się należy szeregu gremjalnych protestów zwłaszcza ze strony byłych kombatantów.

Możliwa jest również jednomyślna manifestacja parlamentarna z którą rząd zmuszony będzie poważnie się liczyć.

Dodać należy, że odmawiając Francji moratorium długów, Ameryka wywiera jedno cześnie niebywałą presję w sprawie rozbrojenia Francji.

Delegat amerykański, Norman Davis, przedłuża pobyt swój w Paryżu i prawie codziennie konferuje z Herriotem, usiłując nakłonić go do niestawiania żadnych uprzednich warunków komisji pięciu, mającej obradować nad sprawą równouprawnienia Niemiec.

Powrót argonauty

WARSZAWA, 1. 12.

Wczoraj o godz. 17.50 przybył do Warszawy minister Beck w towarzystwie swego sekretarza osobistego i szefa sekretariatu Dembickiego. Na dworcu oczekiwali ministra ambasador R. P. w Rzymie Stefan Przeździecki dyrektor Lipski dyrektor Jędrzejewicz naczn. Drymmer oraz przedstawiciele pras.

Ruch rusiński w Małopolsce.

Szczegóły zbrojnego napadu na pocztę w Gródku Jagiellońskim

LWOW, 1. 12.

Wczoraj popołudniu, krótko przed godziną 3, na gmach poczty w Gródku Jagiellońskim dokonano bezczelnego napadu. Ośmiu napastników ze znaczkami U. O. N. (Ukraińska Organizacja Nationalistyczna) wdarło się do urzędu pocztowego i poczęło tłuc kołbami od rewolwerów szyby w okienku kasowym, ostrzeliwać urzędników i obecnych interesantów. Jednocześnie dwaj napastnicy chwycili podręczną kasetkę z bilonem, lecz kasjer, mimo odniesionej rany, począł szarżować się z napastnikami, broniąc kasetki.

Wtedy dwaj napastnicy odepchnawszy woźnych wbiegli do kasy i, strzelając bezustannie do urzędników, porwali kasetkę, poczem wszyscy rzucili się do ucieczki.

Woźny straży skarbowej, 28letni Jan Klimczak, ranioną kulą w pierś, wybiegł za napastnikami i dał za nimi siedem strzałów z browninga. Strzały były celne, dwaj bandyci padli trupem na miejscu. Pozostali uciekli w kierunku południowym, unosząc zrabowany bilon.

Po ucieczce bojowców ukraińskich przed gmachem poczty zaczęły gromadzić się tłumy okolicznych mieszkańców. Ciężko ranny Jan Klimczak zdobył się jednak na wysiłek, by pobiec do telefonu i zaalarmować policję oraz lekarza. Wszczęty pościg nie dał narazie żadnych wyników.

Tymczasem wyszło na jaw, że w gmachu pocztowym znajduje się mnóstwo rannych, gdyż napastnicy dali ogółem kilkadziesiąt strzałów do personelu. Sprowadzono więc niemal wszystkich lekarzy, zamieszkałych w Gródku Jagiellońskim, wezwano też telefonicznie pogotowie ratunkowe ze Lwowa.

Oto lista rannych:

Wacław Koman, lat 57, urzędnik kasy skarbowej, rana postrzałowa ramienia i brzucha.

Wspomniany wyżej Jan Klimczak, pierś przestrzelona, krwotok wewnętrzny.

Ludwik Kołacz, woźny poczty w Gródku Jagiellońskim, kula w kręgosłupie, stan bardzo ciężki. Lekarze stwierdzili całkowity paraliż. Ładą chwila może nastąpić agonja.

Michał Dębicki, kasjer, lat 32, pierś przestrzelona, stan ciężki.

Izaak Winter, kupiec, lat 27, rana powierzchowna. Znajdował się na poczcie jako interesant. Postrzelono go przed okienkiem kasowym.

Trupy zabitych napastników przeniesiono do budynku pocztowego i złożono w pokoju naczelnika. Dotychczas (godzina 7 wieczór) zwłoki nie były ruszane, gdyż należy oczekiwać przyjazdu komisji lekarsko-sądowej ze Lwowa. Zabici napastnicy mieli na głowach czapki studenckie.

O godz. 6 wieczór do Gródka Jagiellońskiego przyjechali ze Lwowa wywiadowcy policyjni z psem. Przystąpiono natychmiast do poszukiwań. Ślady prowadzą w kierunku Komarna. Do miejscowości tej odjechało auto ciężarowe z policją.

Lekarz pogotowia ratunkowego przewiózł do szpitala powszechnego we Lwowie Komarna, Klimczaka, Kołacza i Dębickiego. Winter otrzymał opatrunek na miejscu.

Z powodu ciemnej nocy pościg za bandytami jest utrudniony. Według tymczasowych obliczeń kasetka z bilonem zawierała około 2 i pół tysiąca złotych.

LWOW, 1. 12.

Woźny urzędu pocztowego w Gródku Jagiellońskim Ludwik Kołacz zmarł nad ranem. W ten sposób prócz dwu zabitych bandytów ofiarami napadu w Gródku Jagiellońskim padło czterech rannych i jeden zabity. Pościg trwa.

Zawody lekkoatletyczne w Austrii

WIEDEN, 1. 12.

Wczorajsze posiedzenie parlamentu austriackiego było widowiskiem wielkich awantur. Omal nie doszło do bijatyki na sali między socjalistami i posłami Heinwehry.

Powodem tumultów była interpelacja socjalistów, złożona pod adresem ministra bezpieczeństwa, Feya, że korpus faszystowskiej młodzieży pod okiem władz odbywa regularne polowe ćwiczenia karabinami maszynowymi w dobrach i na zamku ks. Starhemberga. W odpowiedzi na to min Fey powstał

W oczekiwaniu u gorszego

WASZYNGTON, 1. 12.

Szef sztabu generalnego w swem dorocznym sprawozdaniu zaleca powiększenie stanu liczebnego regularnej armii lądowej St. Zjednoczonych do 14 tysięcy oficerów i 160 tysięcy szeregowców. Sprawozdanie zaznacza, iż armia lądowa Stanów Zjednoczonych zajmuje w świecie, nie licząc Niemiec szóste miejsce pod względem liczebności.

Bujanie gości

Komisarz luźowy spraw zagranicznych ZSRR Litwinow, w wywiezie z korespondentem dziennika „Le Petit Parisien” oświadczył m. in., że zawarty między Polską a Sowietami pakt o nieagresji posiada „wielkie znaczenie światowe”.

z ławy rządowej i silnie wzburzony zarzucił reżyserowi kenijskiemu Schutzbundowi, że on wywołał burzę w 1927 r.

Wywołało to niesłychaną burzę wśród socjalistów, którzy powstawszy z miejsc wszczęli dziką wrzawę i zupełnie zagłuszyli mowę min. Feya. Bębienie w pulpity trwało 15 minut. Posiedzenie zostało przerwane. Po wznowieniu obrad socjaliści nie zjawili się na sali, wobec czego przewodniczący zamknął posiedzenie.

Przed nadchodzącą burzą

BERLIN, 1. 12.

„Berliner Tageblatt”, pisząc o wzmożonej aktywności polityki polskiej na terenie państw bałtyckich, zaznacza, że Polska szuka ścisłego kontaktu z temi państwami. Powodem tej aktywności — zdaniem korespondenta „Berliner Tageblattu” — jest to, że kwestja rewizji granicy wschodniej zyskuje coraz więcej zainteresowania wobec czego Polska

szuka dla swego bezpieczeństwa nowych zwolenników. Na Litwie zabiegi Polski — zdaniem korespondenta — spotykają się z dużą rezerwą. Natomiast na terenie państw bałtyckich natrafia na podatny grunt a to ze względu na rozgoryczenie Estonji i Łotwy niemiec ką polityką kontyngentową. Zabiegi Polski popierane są oczywiście intensywnie przez Francję

Podniecony nastrój w mieście

KRAKÓW, 1. 12 (wł. Zg.)

Wczoraj grupki studentów usiłowały wzniecić na uniwersytecie bójki z akademikami żydami. W collegium medicum, po wykładzie anatomji, doszło do bójki. w czasie której kilku studentów żydów zostało pokaleczonych.

Rektor uniwersytetu Jagiellońskiego prof. Kutrzeba w związku z zajściami na terenie gmachu uniwersyteckiego wydał nasępującą odezwę do młodzieży akademickiej:

„Wczoraj i dziś zaszły w obrębie gmachu uniwersytetu niesłychanie przykre wypadki gwałtownego usuwania kolegów z sal wykładowych. Są to postęпки niegodne młodzieży akademickiej, którą uznano jako dojrzałą i dopuszczono do korzystania z wolności a-

kademijskich i która powinna sobie zdawać sprawę, jak ma się zachowywać i że wszelkie brutalne wystąpienia nie licują z jej charakterem, jako tych, którzy mają tworzyć w przyszłości elitę społeczeństwa. Mam pełną nadzieję, że te wypadki więcej się nie powtórzą i nie zmuszą mnie do daleko idących zarządzeń dla zapewnienia spokoju na uniwersytecie”.

Ulotka, przedstawiająca tendencyjnie i niezgodnie z prawdą zajścia we Lwowie, kolportowana przed uniwersytetem, została przez władze skonfiskowana.

Rektorzy uniwersytetu, akademii górniczej i W. S. H. wydali do młodzieży akademickiej odezwy, nawołujące do spokoju. Wykłady wszędzie odbywają się normalnie. Grupa studentów młodzieży wszechpolskiej wybiła szyby w kilku sklepach żydowskich. Jednego z nich, studenta prawa Stanisława Ry-mara, aresztowano. Wszelkie próby ekscesów były natychmiast przez organy bezpieczeństwa likwidowane. W mieście panuje spokój.

Oryginalny sposób powiększania

dochodów skarbowych

KIELCE, 1. 12.

Niezwykła licytacja odbyła się wczoraj w gmachu województwa w Kielcach. Było to coś w rodzaju polowania z naganką, albo lepiej z „zasiadką”, w którym rolę zwierzyny odegrał nabywcy, rolę myśliwych zaś władze administracyjne. Polowanie zresztą było zupełnie w stylu, ponieważ licytacja dotyczyła broni myśliwskiej.

Mianowicie województwo postanowiło sprzedać broń, skonfiskowaną przy różnych

okazjach. Nabywców, legitymujących się kartami na broń, było sporo i województwo osiągnęło za swój towar dość okragłą sumę.

Gdy jednak, po skończonej licytacji, nabywcy opuścili salę licytacyjną, otoczył ich na ulicy oddział policji i odprowadził gremjalnie do komisariatu, gdzie broń skonfiskowano ponownie z powodu braku u nabywców, zezwoleń na nabycie broni.

Urzędowa statystyka

WARSZAWA, 1. 12.

Według danych Państwowych Urzędów Pośrednictwa Pracy z ub. soboty 26 listopada liczba zarejestrowanych bezrobotnych wzrosła w ciągu tygodnia o 6 693 i wyniosła 267.370 osób. Na Śląsku przyrost bezrobotnych wyniósł w ciągu tygodnia 71 osób i obecna liczba ogólna wynosi 71.264 osób

NASZA MŁODZIEŻ.

Współczesną młodzież można zgrubsza podzielić na trzy zasadnicze grupy: paseistów narodowców i prorządowców.

Grupa pierwsza paseiści, to ci, co chcą i spokojnie przekraść się przez życie, ot jakieś tam stanowisko, gorzej czy lepiej (w miarę możliwości oczywiście lepiej) płatne, czasami kino, czasami knajpka, czasami dziewczynka, byle dzień dalej. Niektórzy z nich mają ambicję — własny dom i własną żonę.

Grupa druga to ci, co nie wierzą w obecny rząd, w obiecywaną od lat naprawę ustroju i obiecywaną sanację moralną. Mają oni najtrudniejsze warunki egzystencji i ambicję rzeczywistego naprawienia ustroju i uzdrowienia stosunków.

Wreszcie jest grupa trzecia — młodzież prorządowa. Właściwie trudno uważać całą młodzież za pewną zwartą grupę. Jest tam trochę narodowców, niby monarchistów, niby syndykalistów, nazywających się młodzieżą mocarstwowa. Jest to w gruncie rzeczy nieliczna i niepopularna grupa, ostatnio zajęta opanowywaniem Polskiego Związku Cyklistów (przypomnijmy sobie proroczy wiersz Teodora Bujnickiego p. t. „Żydzi, masoni i cyklisci”). Następnie wśród młodzieży państwowej jest trochę karierowiczów, którzy zwykle przy każdym rządzie kręcą się w nadziei na intratną posadkę. Jest tak zwane zło konieczne.

Najciekawszym i stosunkowo najwartyściowszym odłamem młodzieży państwowej są przedstawiciele kierunku radykalnego.

Ci kiedyś wierzyli w rząd i sanację, nazywali się kiedyś Związkiem Polskiej Młodzieży Demokratycznej. Był to kierunek ideowy, ufali, że obietnice obecnej grupy rządzącej zostaną kiedyś zrealizowane. Czekali. Potem nastąpiło przegrupowanie sił, narodził się „Legion Młodych”. Znowu czekali. Wreszcie sami zaczęli tworzyć program społeczny — pisze „Dz. Wil.”

Pozbawieni dostatecznie silnych podstaw narodowych, zapatrzeni w hasło — państwo dla państwa (sztuka dla sztuki, praca dla pracy itd.) zafascynowani przez propagandę kominternu, zaczęli tworzyć program mocno trącający komunizmem. Jedni komunizm ten zabarwili katolicyzmem (Odrodzenie wileńskie) inni coś nihy polskością (Z. P. M. D. w Poznaniu) inni wreszcie podawać zaczynają go prawie bez osłonek.

Logiczna linja ich rozwoju leży w doktrynie Marksa i Lenina, lecz nie wszyscy mogą się na to zdobyć. Jednych powstrzymują resztki patriotyzmu, inni obawiają się konfliktu z dotychczasowymi swymi protektorami, najodważniejsi spróbowali wypowiedzieć się szczerze (np. 1 i 2 „Razem” — oba skonfiskowane).

Wytworzyła się sytuacja bez wyjścia, albo zawrócić z obranej drogi, albo iść dalej wbrew wszystkiemu i wszystkim.

Zawracać z drogi za późno, zbyt wiele się już powiedziało, iść dalej też nie można i ze względu na konflikt ze starszą generacją i ze względu na konsekwencje — zlania się z III Międzynarodówką.

Tak oto niedokształcony embrjon programu tego odłamu młodzieży państwowej zawisi w powietrzu.

Na to, aby wreszcie... wiecie, jest

zbyt chaotyczny, zbyt nieskonkretyzowany i często sam ze sobą sprzeczny, a rozwijać go po raz obranej linji nie można.

Przykra jest sytuacja i młodzieży i starszego pokolenia. Młodzież nie bardzo wie, co

dalej robić, a starsze pokolenie również nie wie, co począć z tą młodzieżą.

Jest to jeszcze jeden z wielu rezultatów braku w rządzącej obecnie grupie jakiegokolwiek wyraźnego programu społecznego.

Nowa afera w Banku Handlowym w Łodzi.

Sprawa upadłego Banku Handlowego w Łodzi nie ucichła, mimo usiłowań zainteresowanych czynników — które obietnicami i innymi gruszkami na wierzbie usiłowały i usiłują uspić poszkodowanych klientów, mających tylko tą winę — że zaufali nazwiskom stojącym na czele tej instytucji.

Upadłości bankowe zdarzają się wszędzie w Niemczech, Belgii, Francji czy nawet bogatej Ameryce — ale takiego splotu wyrafinowanych skandali, nadużyć i malwersacji — trudno jest znaleźć w dziejach bankowości, jak również trudno zrozumieć bezkarność, którą one do dziś dnia się cieszą.

O szeregu tych to niezwykłych wyczynów bankowych — pisaliśmy już nieraz, obecnie wypływa jeszcze jeden listek wawrzynu, ozdabiający wyczyny sportowe tego „sui generis” Banku.

Chcemy tu mówić — że się tak delikatnie wyrazimy — o przedziwnym zniknięciu Funduszu Emerytalnego urzędników tej kasy, zniknięciu, które pogrzyżyło setki rodzin w odmetach nędzy — co wypłynęło przy sprawie b. pracownika tej Kasy Juliana Marczyńskiego, skarżącego Bank Handlowy w Łodzi o wypłacenie należnej mu emerytury.

Pretensje Marczyńskiego zostały wyrokiem Sądu Okręgowego w Łodzi, w większości przyznane.

Nie jest naszą rzeczą, wyrokować słusznie czy nie, zwłaszcza, że Bank Handlowy w Łodzi, zgłosił od powyższego wyroku apelację, ale motywy wyroku są tak charakterystyczne, że trudno z nimi nie zapoznać szerszego ogółu — aby zrozumieć czem jest „elita” naszego polskiego Manchesteru.

Kasa Emerytalna Banku Handlowego w Łodzi — mówią motywy wyroku — wbrew wszelkim przepisom, ustawom i regulaminom zarządzała „sam Bank, który lokował te sumy w swoich ciemnych machinacjach, które uważał za wskazane.

Na przewodzie Sądowym stwierdzili biegli, że Rada Banku wbrew par. 20 regulaminów Kasy, lokowała te sumy w akcjach Banku i na swoim rachunku czekowym, „które to lokaty pozwalały na ciągnięcie korzyści dla Banku, przy jednoczesnym zniweczeniu tego funduszu na szkodę ubezpieczonych pracowników”.

Likwidacja tego Funduszu, jak stwierdza Sąd Okręgowy w Łodzi nastąpiła wbrew par. 25 Regulaminu Kasy Emerytalnej, przyczem fundusze te, oszczędności całego życia pracowników — przerachowano według najniższej dopuszczalnej miary 1.800.000 mk. : 1 złotemu.

Wyrok Sądu Okręgowego w Łodzi, stwierdza autoratywnie „że Bank, za tą nieprawidłową likwidację powinien odpowiadać” i że „Bank przez swą wadliwą administrację funduszem należącym do pracowników — dopuścił do zupełnego zaniku tego jedyne go źródła dochodów dla emerytów.

Sąd Apelacyjny w Warszawie stwierdził że „Bank Handlowy w Łodzi” wbrew wyraźnemu brzmieniu par. 25 Regulaminu Funduszu Emerytalnego przeprowadził likwidację Kasy.

Wbrew nawet „Regulaminowi Funduszu Emerytalnego” — jakimś regulaminowi, który ukła-

dali kombinatorzy z Rady Banku i w którym pomieszczono nawet sprzeczne z prawem — zrzeczenie się drogi sądowej, która jest otwartą dla każdego.

W roku 1920 — tak mówi wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie — dokonał Bank zupełnie bezprawnie i dowolnie przerachował sumy rublowe na markowe po kursie 2,16 za 1 rb., a w roku 1924, znowu po najniższym kursie przerachował marki na złote, co jest sprzeczne z rozporządzeniem waloryzacyjnym z 14. 5. — 1924 (par. 3) i jest z wyraźną krzywdą ubezpieczonego i wyraźną krzywdą ubezpieczonego i wyraźną korzyścią dla siebie.

I w dodatku — tak przerachowanych sum... nie wypłacił, mimo wyroku sądów.

Sąd stwierdza wyraźnie złą wolę Banku, a chęć likwidacji Funduszu Emerytalnego wyjaśnia chęcią uniknięcia odpowiedzialności za złą administrację.

Mein Libchen, was willst du noch mehr... co przetłomaczone na polski brzmi.

— Panie prokuratorze, co pan chce więcej...

Mamy wrażenie, że sprawa ta tylko dla tego utknęła na martwym punkcie, że i klienci Banku i ubezpieczeni urzędnicy poszli fałszywą drogą, mianowicie zamiast wytaczać akcje cywilną — trzeba od razu zacząć było od akcji karnej, której na przeszkodzie stało przysłowiowe nasze niedołęstwo — a może... potrosze blask złota, od tych rycerzy przemysłu, którzy je zarobili na różnych „pitulinkach” bankowych.

Za poprzedniej prezesury Sądu Okręgowego w Łodzi wyznaczono z 3-ch syndyków, do zarządzania interesami upadłego Banku, którzy łącznie ze swymi książęcymi pensjami zdążyli już wydać z masy bankowej 700.000 zł., z resztą, prawdopodobnie uporają się w najbliższym czasie, powstawiając wierzycielom rozmyślania, w jaki sposób można w Polsce otrzymać order „Polonia Restituta”.

Dla czego tylko 3-ch Syndyków wyznaczono a nie 10-ciu — nie jest naszą rzeczą wnikać jakkolwiek staropolską zasadą „kupa — panowie szlachta” prędzej doprowadziłoby tu do celu..

(an)

Kokosowy interes

Dziś ukazały się w prasie „wyjaśnienia”, stwierdzające, że nie będzie w Polsce monopolu przywozu kawy.

Zdaje się nam, że chodzi tu tylko o kwestję nazwy. Nam chodzi o monopol w znaczeniu ekonomicznym, „czynnikom miarodajnym” zaś monopol prawny. Tego rzeczywistości nie będzie.

Ale może jakieś uprzywilejowane stanowisko. Wiemy, jak się to robi. Np. właściciele dojrzewalni bananów płacą cło ulgowe. Można więc zrobić w Gdyni przewietrzalnię kawy, a na kawę nieprzewietrzaną wprowadzić cło ulgowe. I wielk będzie syty i owca cała. Monopolu nie będzie, a kokosowy interes będzie.

„Radosna twórczość” strzelca p. Sawickiego

Kosztem pół miliona zł., nieswoich

Wobec publicznie obwieszonej przez prezesa BBWR, p. pki. Sławka dążności do uszanowania sanacji, do zrobienia porządku z aferami i aferzystami, podajemy mu publicznie również do wiadomości fakt świeży, pierwszy z brzegu, o którym nam donoszą z Opalenicy w Wielkopolsce.

Wiadomo, że „Strzelec” teraz jest towarzystwem do wszystkiego: zajmuje się przysposobieniem wojskowym i — polityką, oświatą ludu i — przemysłem i handelem. O-tóż w myśl tak wszechstronnego powołania, „nie święci garnki lepią!” — powiedział sobie także komendant „Strzelca” niejaki p. Sawicki i postanowił w Opalenicy, pow. Grodzisk, rozbudować przemysł wojenny, mianowicie stworzyć fabrykę motocykli. Pierwszy krok „ra-

dosnej twórczości” prosty i wiadomy, pożyczka w Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Gospodarstwa Krajowego udziela mu za pośrednictwem Komunalnej Kasy Oszczędności pożyczki w kwocie 500 (pięset) tysięcy zł. Ładna sumka na te ciężkie czasy!

P. Sawicki bierze pieniądze zakłada fabryczkę i w szybkim tempie robi plajtę. A ponieważ miał wszystkiego 30 tysięcy, K. K. O. poniosła stratę na sumę zgórną pół miliona (licząc procenty).

W czasie, gdy tyle wysiłku się wkłada w walkę z teauryzacją gdy się tak rozgłosnie nawołuje do składania oszczędności w Kasach pocztowych i komunalnych, czy należałoby ogólniej trochę gospodarować groszem, zebraniem z kieszeni obywateli?

Budowa małych domów w programie rządu B. G. K.

Departament budowlany Banku Gospodarstwa Krajowego przystąpił do opracowania planu popierania budownictwa małych domków mieszkalnych w r. 1933. Środki pieniężne, jakie wyznaczy B. G. K. na pomoc kredytową w roku przyszłym, będą stosunkowo niewielkie. Natomiast będą znacznie rozszerzone kredyty towarowe, udzielane przez lasy państwowe w budulcu drzewnym, nadto stosowane będą w szerokim zakresie ulgi podatkowe i transportowe. Ministerstwo rolnictwa wyznaczyć ma z gruntów państwowych 150 hektarów na parcele budowlane. Około 60 hektarów gruntów państwowych rozparcelo-

wanych będzie w okolicach Warszawy. Potem wchodzi w grę tereny, znajdujące się pod Krakowem, Łodzią, Gdynią, Poznaniem, Katowicami, Bydgoszczą, Kielcami, Radomiem, Częstochową, Będzinem, Dąbrową Górniczą, Włocławkiem, Białymstokiem, Toruniem, Wilnem i Brześciem n/Bugiem. Ponadto niektóre miasta (Lwów, Stanisławów, Drohobycz i Kołomyja) przeznaczyły na cele budownictwa drewnianego swoje tereny miejsce. Ich działki, w liczbie kilku tysięcy, mogą być oddane pod budowę w roku przyszłym wczesną wiosną na bardzo dogodnych warunkach.

Rząd jest zdania, że główną podstawą

finansowania budowy tanich domów winny być własne środki budujących, powstałe z oszczędności i liczy na to, że w r. 1933 budownictwo mieszkaniowe przybierze u nas szersze rozmiary.

Zmiany w sądownictwie.

Dotychczasowy przewodniczący wydziału cywilnego Sądu Grodzkiego w Łodzi, sędzia grodzki Jerzy Dokont zamianiony został sędzią okręgowym i przeniesiony został na sędzię w wydziale cywilno odwoławczym Sądu Okręgowego w Łodzi.

Fabryki na licytacji

Z powodu zalegania w sprawie odsetek i bierzących rat wobec Towarzystwa Kredytowego, wystawionych będzie na licytację w najbliższym czasie kilkaset nieruchomości, mieszczących zakłady przemysłowe.

W styczniu odbędzie się w Łodzi 48 licytacji, w tem kilkanaście obiektów fabrycznych.

Zemsta trędowatych

U ministra zdrowia, Joaniteacu, w Bukareszcie, zjawili się na audjencji trzej trędowaci z obozu dla trędowatych w Tichilesti. Nie zwykli goście, którzy przyszli w charakterze delegatów przedłożyli ministrowi skargę interesowanych na brak opieki lekarskiej.

Pojawienie się trędowatych wywołało w Bukareszcie wielkie poruszenie. Policja podjęła poszukiwania za trędowatymi, którzy po opuszczeniu ministerstwa, znikli bez śladu.

53

Nad żółta rzeką

POWIEŚĆ

(Wyciąg i zachować.)

— Kup sobie wszystko, moja kochana, ale w najlepszym gatunku. Chciałbym cię prosić tylko o jedno — Gwałtem odwrócił spojrzenie w stronę okna, nie mogąc patrzeć jej w oczy. — Wiesz o tem, Jane, że puszczałem się na rozmaite spekulacje. Finansuję to i tamto i przykładalem ręce do znacznie więcej spraw, aniżeli ludzie mogą przypuszczać — Nerwowo potarł twarz ręką. Jego oczy wciąż spoczywały na oknie i była ciekawa co teraz nastąpi. — Stosunkowo wielką sumę złożyłem w salonie mój — u madame Ferroni, 704 Fritsvoy Square — Nagle głos jego stał się cieplejszy. — Nie jest to specjalnie elegancki plac, tylko kilka pokoi na trzecim piętrze. Byłoby mi bardzo przyjemnie, gdybyś zechciała zakupić niektóre suknie u Madame Ferroni.

— Ależ bardzo chętnie Mr. Narth, — rzekła zadowolona i rozbawiona.

— Najlepiej by było, byś tbn wpiersz, — rzeki patrząc wciąż w okno. — Jeśliby nie miała tego, co potrzebujesz, nie musiałabyś tam iść. Ja na pół jej przyobiecawałem, że cię tam posłę, a i dla mnie byłoby to lepsze, jakkolwiek interes i tak dobrze proszę.

Napiął adres na kartce, która podał jej.

— Nie myśl sobie, że ponieważ płacę ten to przedstawię ci coś okazale, że nie będę cię tam posłę, co potrzebujesz, — ciągnął dalej. — I jeszcze jedno — mam swoje drobne interesy — nie będę by wóz czekał

To kosztuje dużo, a w salonie zatrzymasz się dłużej. Zapłacę każdorazowo szofera, gdy pójdziesz do jakiegoś sklepu. Łatwo zawsze do stąniesz wóz inny. — Nie, nie przeliczaj pieniędzy, to drobnostka. Jeżeli będziesz potrzebowała więcej, będziesz mi musiała powiedzieć, chętnie ci dodam. A zatem dowiedział

Twarz jego była śmiertelnie blada, w oczach jego przebiegał wyraz takiej strasznej obawy, że omal przeraziła się. Wzięła jego zimną wilgotną rękę i uściśniła. Szorstko jednak wycofał ją.

— Idź wpiersz do Madame Ferroni. Obiecałem jej, że przyjdiesz.

Drzwi za Janą zamknęły się. Wyczekał aż opuściła dom, potem podszedł do drzwi i zamknął je. Ledwie usiadł na dawnym miejscu otworzyły się drugie drzwi, prowadzące do sali posiedzeń i powoli wszedł Fing-Su. Narth odwrócił się i spojrzał nań z nienawiścią.

— Zafatwionel — wyksztusił. — Jeśli jej się coś stanie złego, Fing-Su —

Chińczyk zaśmiał się, strzepując ze swego nieskazitelnie leżącego ubrania niewidoczny pyłek.

— Nic jej się nie stanie, mój drogi, — rzekł na swój oryginalny łagodny sposób. — Jest to tylko pociągnięcie szachowe w mojej grze. Ze względu na taktykę musiało się to stać, by cały plan strategiczny powiódł się.

Narth podszedł do telefonu.

— Mam ochotę wstrzymać ją, — rzekł gorąco. — Mogłbym zawiadomić L...go i ten uprzedziłby ją, —

Fing-Su zaśmiał się znowu, lecz nie spuszczał oczu z telefonu ani z nerwowych rąk, przytrzymujących słuchawkę.

— To oznaczałoby dla pana katastrofę, Mr. Narth, — rzekł, — Jest mi pan winien 50.009 funtów, których nie będzie mi pan mógł nigdy zwrócić. —

— Nigdy nie będę mógł zwrócić? — mruzczał Narth. — Pan, zdaje się zapomina, że jestem spadkobiercą Joe Bray'a!

Chińczyk pokazał w uśmiechu swoje zęby białe.

— Dziedzictwo ma wartość dopiero po

śmierci fundatora, — rzekł.

— Ależ Joe Bray nie żyje! — wyksztusił Narth.

— Joe Bray, — rzekł zimno Fing-Su, strzepując papierz o złotą papierośnicę, która wyjął z kieszonki w kamizelce, — żyje. Wczoraj wieczorem na swoje uszy słyszałem jego głos!

ROZDZIAŁ XXIX.

Jane przez chwilę zastanawiała się nad zmianą, jaka zaszła w wyglądzie i zachowaniu Mr. Narth'a. Wkrótce jednak zapomniała o swoich podejrzeniach. Sprawunki, które miała pozatwierać, sprawiłyby radość każdej kobiecie, zaś w podanych warunkach byłyby bardzo miłe. Gdy siedziała już w aucie, prze liczyła pieniądze. Było 23 funtów, kolosalna suma jak dla niej, ponieważ nigdy w życiu nie miała więcej ponad 10 funtów.

Adres Madame Ferroni podała szoferowi i przez następnych dziesięć minut z zainteresowaniem obserwowała, z jaką wprawą przebywał drogę wśród kolosalnego ruchu, jak zwinnie przedostawał się na skrzyżowaniach ulic przez zbitą masę wozów, póki nie osiągnął wolnej przestrzeni.

Fritsvoy Square miało swój specjalny charakter. Ponieważ leżało w pobliżu wschodniego centrum handlowego, ominała ją los tych wielu kamienic londyńskich. Pięćne stare kamienice z czasów Queen Anne prawie wszystkie zostały zamienione na wstępne mieszkania czynszowe. Natomiast budynki na Fritsvoy Square służyły innym celom, była tu duża urocza restauracja, jeden czy dwa kluby taneczne i wiele biur.

Odrzwia domu nr. 704 były całe pokryte mosiężnymi sztyldami, które zawiadaniały o niezliczonej ilości biur i firm handlowych, znajdujących się w tym domu. Całkiem na górze były wymalowane słowa: Madame Ferroni, modystka, 3 piętro od podwórza. Janę spostregła, że farba była jeszcze wilgotna.

Według życzenia Narth'a, szofer nie zatrzymał się. Gdy weszła na schody, doszła nieco zadyszana do drzwi, na których również było wymalowane nazwisko modystki.

c. d. n.

KRONIKA

Katastrofalna niżka wartości nieruchomości



GRUDZIEŃ
2
KALENDARZYK
Aurelii

Obietnice nie są oszustwem.

Charakterystyczna rozprawa w Sądzie Ogęgowym.

(a) Przed Sądem Ogęgowym w Łodzi rozpoznającym sprawę pod przewodnictwem sędziego Łyszewskiego toczyła się nader charakterystyczna rozprawa, przeciw Inspektorowi Tow. Ubez. „Przyszłość”, Dawidowi Brama, oraz jego pomocnikowi Kułak Kułakowskiemu

Brama zajmując się wyszukiwaniem klientów, by ubezpieczyć ich na życie, przyjął sobie do pomocy ziemianina Kułak Kułakowskiego. Przy jednaniu klientów operowali obaj obietnicami, które nie zawsze były realizowane.

Między innymi, obaj wyżej wymienieni ubezpieczyli na życie Adama Gregczy obywatela Rudy Fabjanickiej, przy czym ubezpieczenie to doszło do skutku, jedynie z tego względu, iż Brama i Kułakowski przyrzekli Gregczemu, iż z chwilą ubezpieczenia otrzyma pożyczkę w wysokości 50 proc. sumy zadeklarowanej do ubezpieczenia,

Gregczy zmuszony był następnie opłacić

polisę, lecz zwrócił się do dyrektora T-wo „Przyszłość” z zapytaniem dlaczego nie otrzymuje pożyczki?

Gdy wyjaśniono mu, że T-wo zajmuje się ubezpieczeniem, nie zaś udzielaniem pożyczek, Gregczy zwrócił się do Urzędu Prokuratorskiego oskarżając Kułakowskiego i Bramę o oszustwo.

Na tej podstawie obu pociągnięto do odpowiedzialności karnej z art. 591 k. k. Na rozprawie obrońca oskarżonych a. adw. Apapis wskazał, że obietnica pożyczki ze strony oskarżonych była tylko umiejętnym wybiegiem dla pozyskania klienta, co nie może być uważane za oszustwo, tembardziej, że Gregczy nie został poszkodowany, albowiem ubezpieczono go na życie, czyli przyrzeczone korzyści otrzymał.

Sąd podzielając wywody obrońcy wydał wyrok mocą którego Dawid Brama i Kułakowski zostali od zarzutu oszustwa uniewinnieni.

nie zostały zmniejszone, a nawet wręcz przeciwnie wprowadzono w niektórych miastach większe świadczenia, lecz argument ten jest niedostateczny dla obalenia tez lokatorskich.

Stwierdza to również objaw, jaki ostatnio daje się zaobserwować. Od chwili wazczenia akcji przez lokatorskie związki nader znaczna liczba obiektów, szczególnie domów czynszowych, znajduje się do sprzedaży, przy czym ceny tych obiektów uległy w znacznym równaniu z poprzednim okresem w granicach od 25—35 procent.

Jak nas informują, jest to następstwem przewidywanej niżki dochodów z powyższych nieruchomości a wysokość niżki wartości obejmuje granice przypuszczalnej obniżki komornego.

Wypadek tramwajowy

Na ulicy Piotrkowskiej przed posesją nr 51 w dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych, dostał się pod koła tramwaju przechodzący przez jezdnię kupiec 40-letni Salomon Zawadzki, zamieszkały przy ulicy Nowo Targowej 14

Zawadzki przechodząc przez jezdnię nie zauważył nadjeżdżającego tramwaju linii nr 7 wpadł wprost pod koła.

Wypadek stał się tak nieoczekiwany, że motorowy nie zdołał zahamować.

Wskutek wypadku Zawadzki doznał złamań nogi oraz poszarpania tułowia, Ranego wydobyto z pod kół wagonu i wezwano pogotowie ratunkowe, lekarz którego po nałożeniu opatrunku przewiózł Zawadzkiego w stanie groźnym do szpitala.

Powiadomiona policja wdrożyła dochodzenie, celem stwierdzenia powodów wypadku.

Z głodu

(a) Na ulicy Rzgowskiej zasłabła z wycieńczenia 49letnia Marjanna Boczkowska, bezdomna i bezrobotna.

Wezwany lekarz pogotowia po udzieleniu pierwszej pomocy przewiózł chorą do szpitala zapasowego.

Poparzenie.

(a) W mieszkaniu własnym przy ulicy Piaskowej 43 uległa poparzeniu Józefa Wyrańbek.

Niewiasta rozpalała ogień w piecu nalała na rozpalone główne nafty, przy czym spowodowała wybuch, który poparzył jej twarz oraz opalił włosy na głowie.

Poparzonej udzielił pierwszej pomocy przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia.

Samosąd nad złodziejem

(a) W osadzie Złoczew, powiatu sieradzkiego w czasie odbywającego się jarmarku miał miejsce wypadek nieudanej kradzieży zakończony samosądem chłopów nad schwytanym złodziejem.

Do wozu Józefa Węglowskiego, mieszkańca wsi Stany powiatu wieluńskiego w czasie gdy wieśniak zajęty był sprzedażą podszedł jakiś osobnik i korzystając z nieuwagi sprzedającego schwytał kosz z masłem i zamierzał oddalić się.

Kradzież spostrzegł jednak inni wieśniacy, sąsiedzi Węglowskiego. Niezwłocznie zorganizowano pościg za złodziejem którym okazał się 24 letni Karol Zimny bez stałego miejsca zamieszkania. Mimo że porzucił on skradziony kosz, zdołano go schwytać, przy czym rozsierdzeni chłopci poturbowali go dotkliwie kłonicami, zadając mu liczne obrażenia ciała, oraz złamanie ręki.

Ranego oswobodziła z rąk wieśniaków policja, Zimnego przewieziono do szpitala. Kilku biorących udział w samosądzie pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Występów złodziejskich.

Obława wśród przestępców 26 osób zatrzymanych

(a) Z rącji wzmożonej w okresie przedświątecznym działalności złodziejskiej, władze śledcze naszego miasta, celem sparaliżowania

Przeszukano spelunki, meliny i domy schadzek, tudzież mieszkania osób podejrzanych. W wyniku tych poszukiwań zatrzymanych zostało 25 osób poszukiwanych przez różne władze i sądy, bądź też takich, u których znaleziono narzędzia złodziejskie, wskazujące, iż czynione były przygotowania do kradzieży.

Odnośnie tych ostatnich, zastosowane zostaną nowe przepisy karno administracyjne o zapobieganiu kradzieżom i jako winnych przygotowań do kradzieży, władze przetrzymują w areszcie w ciągu 14 dniowego okresu.

Zatrzymanych przetransportowano do aresztu przy Urzędzie śledczym gdzie poddawani byli oni szczegółowym badaniom

Zamach samobójczy

(a) Na ulicy Piotrkowskiej przed posesją 136 popełnił zamach samobójczy 19letni Jan Olczyk, bezdomny, przybyły z Radomska w poszukiwaniu pracy.

Olczyk pozostając bez dachu nad głową i środków do życia pod wpływem depresji moralnej targnął się na własne życie i zażył w celach samobójczych mieszaninę denaturatu i jodyny.

Chorego po udzieleniu mu pierwszej pomocy przewieziono karetką pogotowia do szpitala w Radogoszczu.

UROCZYSTA NUR ENNA

ku czci

Niepokalanego Poczęcia N. M. P.

z kazaniem X. Sup. Wł. Wauluchowskiego F. J. odbywa się w kościele Niep. Poczęcia N. M. P. OO. Jezuitów, ul. Podleśna

w dniach od 29/XI do 8/XII b. r.

w dni powszednie o godz. 6,30 wiecz.

w niedzielę o godzinie 5-ej wieczorem.

Równocześnie

w dn. od 6 do 8 grudnia br. odbędzie się w tymże kościele

40-godzinne nabożeństwo

Zakończenie dn. 8 grudnia br. o godz. 5 w.

Znów strajk włoski.

200 robotników okupuje fabrykę f. Seidenwurm.

Od dłuższego już czasu w fabryce firmy Seidenwurm, przy ulicy Pomorskiej 163 panowało niezadowolenie wśród robotników z racji nieregularnego wypłacania zarobków, których wypłatę opóźniano o 3 — 4 tygodnie a niedługo nawet dłużej, tudzież z racji obrywania stawek płac.

W poniedziałek dnia 29 um, robotnicy nie mogąc dojść do porozumienia z zarządem firmy postanowili wsząć strajk na znak protestu

200 robotników, zaprotestowało pracy,

pozostając jednak w murach fabrycznych, by nie dopuścić do uruchomienia warsztatów przez innych robotników.

Sprawa strajku zainteresowały się związki zawodowe, które wszczęły za pośrednictwem Inspektora Pracy akcję medyjacyjną, celem doprowadzenia do porozumienia między zarządem i strajkującymi.

Narazie jednak strajk w dalszym ciągu trwa i robotnicy od 4 dni okupują mury fabryczne.

Zbyteczne utrudnienia życiowe

(a) W związku ze zbliżającymi się świętami Bożego Narodzenia, szereg zakładów handlowych urządza tak zwane wyprzedaże prześwieteczne, przyczem zdarzają się wypadki, że wyprzedaże takie nie są zgłaszane u właściwych władz.

Jak nas informują, wszelkie wyprzedaże zgłaszane muszą być w Urzędzie Przemysłowym Instancji winni zaś niedotrzymania tego warunku podlegają karom administracyjnym.

x x x

Obecnie już na rynkach i targach pojawiły się w sprzedaży choinki, nadając miastu wygląd przedświąteczny.

Ponieważ dostarczanie drzewek choinkowych, odbywa się niejednokrotnie z pominięciem przepisów o ochronie lasów władze administracyjne wydały zarządzenie, przypominające o konieczności roztoczenia bacznej obserwacji na wyrąbywanie drzewek.

Drzewka choinkowe dostarczane być mogą ze specjalnych zagajników, gęsto sadzonych, tak że usunięcie części drzewek stanowi konieczny warunek, dla racjonalnego zwrostu pozostałych.

Bezplanowy wyrąb jest niedozwolony i winni wykroczeń ulegają korom przewidzianym w ustawie o ochronie lasów,

Pochod głodu

Przed jednym z urzędów opieki społecznej w Berlinie doszło do poważnych zaburzeń bezroboczych.

Tysięczny tłum, krzycząc: „głód, głód”, wtargnął do biura, przyczem doszło do ostrej walki pomiędzy demonstrantami a urzędnikami.

Zaalarmowane pogotowie policyjne rozprędziło demonstrantów przy użyciu pałek gumowych. Zaburzenia powtórzyły się przed gmachem urzędu opieki społecznej, który mu

siano otoczyć kordonem policyjnym. Do zaburzeń tych doszło przed ratuszem w dzielnicy południowej.

Równocześnie prasa donosi o szeregu strajków na prowincji, jakie powstały na tle walk o taryfy. Część tych strajków uwięziono na została powodzeniem, m. in. do strajku przystąpili robotnicy, zatrudnieni przy wielkich piecach w zakładach metalurgicznych Kruppa w Essen.

Zarządzenie ks. biskupa łuckiego.

Z racji zachodzących wypadków zapraszania do współudziału w poświęcaniu budynków instytucji duchowieństwa innych wyznań co nie jest zgodne z przepisami prawa kanonicznego, Kurja biskupia łucka wydała następujące zarządzenie: „Niekiedy zwracano się do kapłanów naszej diecezji z prośbą o poświęcenie ginachów, szkół, urzędów, gmin lub innych instytucji o charakterze społecznym, równocześnie zapraszając duchownych innych wyznań do spełnienia podobnej funkcji religijnej dla tychże budynków.

Na mocy zarządzenia J. E. ks. biskupa

A. Szelażka, Pasterza diecezji łuckiej, kurja biskupia niniejszem wyjaśnia co następuje: Zgłaszającym się z prośbą o poświęcenie w podobnych wypadkach należy oświadczyć: 1) akt poświęcenia powinien się odbyć tylko w obrządku katolickim. 2) gdyby jednak mimo to nalegano, aby zaproszony został do poświęcenia również duchowny innego wyznania, choćby to poświęcenie miało odbyć się w innym dniu przed lub po poświęceniu katolickim należy odmówić udziału w poświęceniu”.

W kraju wszelkich możliwości

Po pułkowniku zginął znowu sędzia — Czyżby szajka handlarzy żywym towarem

Niedawno donosiliśmy o tajemniczym „zginieciu” pułkownika Rozena. Obecnie mamy do zanotowania tajemnicze zginiecie sędziego. Mianowicie, od szeregu dni policja poszukuje znanego w Katowicach b. sędziego sądu apelacyjnego, p. Grzywacza. Sędzia Grzywacz poraz ostatni był widziany w sobotę. Od tego czasu ślad po nim zaginął. Sędzia Grzywacz był sędzią przy sądzie apelacyjnym w Katowicach od czasu jego istnienia. Przybył do Katowic z Cieszyna, gdzie był sędzią sądu okręgowego. Cieszył się w sferach sądowych, obywatelskich i w szerokich kołach popularnością i sympatią.

Pierwszego listopada rb. przeszedł na e

meryturę. W sobotę kazał zapakować woźne mu wszystkie rzeczy, szykując się do wyjazdu w Olkuskie. Był w najlepszym humorze. Od tego czasu znikł bez śladu.

Grzywacz wskutek ciężkiej choroby, jaką przechodził przed kilku miesiącami chwilaми mówił nieprzytomnie. Krają pogłoski, że przyczyną zniknięcia było jakieś zajście w kole towarzyskim, gdzie ktos podobno obraził go. Wówczas udał się on do domu, gdzie napisał listy pożegnalne i przepadł.

Wczoraj policja otworzyła walizki zaginionego i znalazła w nich listy pożegnalne. — Za zaginionym wszczęto energiczne poszukiwania.

Nie Polska,

a „Państwo zorganizowanej Pracy“

„Dziennik Wileński”, organ Stronnictwa narodowego, obszernie omawia treść odczytu o stosunkach, panujących w fabryce żyrdowskiej, który wygłosił w Wilnie p. Wacław Zagórski, redaktor „Państwa Pracy”, organu sanacyjnej organizacji Legionu Młodych. Według „Dziennika Wileńskiego”, prelegent dowodził, że

„każdy kapitał żeruje na nędzy proletariackiej, dla tego czas już zerwać z przeżyłym ustrojem liberalno-kapitalistycznym — obecny kryzys ekonomiczny nie jest niczem innym jak kryzysem ustroju. Walkę o nowe formy podejmie młode pokolenie, urzeczywistniając, ideę „Państwa zorganizowanej pracy“.

Stracenie matki Gorgułowa

„International News Service” donosi z Rygi, że matka zabójcy prezydenta Doumera, lekarza Gorgułowa, została stracona przez GPU Gorgułowa była uwięziona przez Czerwonych zwyczajnie w miesiąc po aresztowaniu jej syna w Paryżu.

Oskarżono ją o ukradzenie małej ilości pszenicy z Kołchozu wiejskiego we wsi ukraińskiej, w której zamieszkiwała. Do kradzieży tej przyznała się, mówiąc, że gdyby jej nie popełniła umarłaby z głodu. Ponieważ za kradzieże tego rodzaju według edyktu komisarzy winowajcy skazani są na śmierć, p. Gorgułowa wowa również uległa temu skazaniu i została rozstrzelana przez GPU.

Pierwsza pomoc

przy poparzeniu.

Dotąd opatrywano rany oparzelinowe bezpośrednio po oparzeniu za pomocą oleju lnianego, wody wapiennej, bandażu oparzelinowych i t.p.

Metoda ta posiada jednakże tę ujemną stronę, że nie zapobiega przejściu w krew wytworzonym przez oparzenia truciznom rozkładowym. Od pewnego czasu szpital imienia Forda w Detroit w Ameryce Północnej stosuje przy tego rodzaju ranach oparzelinowych napyłanie ciepłymi rozczykami garbnikowymi (tannina).

Metoda ta okazała się do tego stopnia skuteczną, że przejęta została już w innych krajach, szczególnie także w Anglii. Kwas garbnikowy wiąże bowiem trucizny rozkładowe rany przy równoczesnym tworzeniu się naskórka ochronnego i zapobiega przejściu tych trucizn w krew. Metoda ta nietylko szybko usmierza ból, lecz czyni także bandaż zbytecznym.

Teatr i sztuka

TEATR MIEJSKI

Groteska „Jim i Jill” Modzelewskiej jeszczę w piątek, sobotę wieczorem i w niedzielę dwa razy, o godz. 4 i 8,30 wieczorem.

W sobotę o 4 popołudniu perła literatury polskiej „Wesele” Wyspiańskiego dla młodzieży polskiej. Ceny specjalnie niższe: od 30 gr do 2 zł.

TEATR KAMERALNY

Dziś w piątek wieczorem i w niedzielę o 5 popołudniu ostatnie powtórzenia przekomicznej farsy P. Franka „Rembrandt na sprzedaz”. Ceny niższe.

Podziękujcie L. O. P. P.

Widowiska

TEATRY:

TEATR MIEJSKI — Jim i Jill
TEATR KAMERALNY — Rembrandt na sprzedaż

TEATR POPULARNY — Dziewczę z Chin
JAR — Wyciąg gwiazd
MELODRAM — Królowa przedmieścia

KINA

CASINO — Blond Venus
CAPITOL — Zwyciezca
PAN — Dwa serca biją w walca takt
CORSO — Miłość bandyty
CZARY — Zdradzieckie światła
GRAND-KINO — Komenda serc

LUNA — Góry w płomieniach
LUDOWY — Pieśniarz Paryża
BAJKA — Spóźniony Romans
OSWIATOWY — Dla dorosłych: — Skąd nie ma powrotu — dla młodzieży: Żywy pocisk
PALACE — Dobranoc Wiedniu
MIMOZA — Światła i cienie macierzyństwa
RAKIETA — Odrodzenie
PRZEDWIOSNIE — Legjon ulicy
STYLOWY — Miłość i zemsta dońsk. kozaka
SPLENDID — Pieśń nocy
ADRIA — Slim i Grim

METRO —
Dyrekcje kin są proszone aby we własnym interesie zawiadomiły zawczasu redakcję o zmianie programu.

—:0:0:—

Giełda warszawska

WARSZAWA, 1 grudnia 1932 r.
Waluty: Dolar St. Zjednoczonych 8,88,5

Dewizy: Gdańsk	173,45
Belgia	123,65
Holandja	358,70
London	28,77
Nowy Jork	8,926
Paryż	34,89
Praga	26,41
Szwajcaria	171,65
Włochy	45,35
Czerwoniec	4,40

Obroty dewizami mniej średnie tendencja
mocniejsza — Dolar w obrotach pozagiełdowych — 8,91,75 — Rubel złoty 4,59,5 — W obrotach prywatnych: rubel srebrny 1,42, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0,60 Dewiza na Berlin w obrotach międzybankowych 211,85 Gram czystego złota 5,9244

Papiery procentowe:

7 proc. poz. stabilizacyjna	52,75
4 proc. poz. inwestycyjna serjowa	103,50
4 proc. poz. inwestycyjna	98,00
5 proc. poz. konwersyjna	41,00
6 proc. poz. dolarowa	56,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Krajow.	94,00
10 proc. poz. kolejowa 103,00 (w proc.)	
5 proc. poz. kolejowa konwersacyjna	37,00
8 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	94,00
7 proc. oblig. Banku Gosp. Krajow.	83,25
8 proc. oblig. Banku Gosp. kraj.	94,00
7 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	83,25
8 proc. L. Z. Banku Gosp. Kraj.	94,00 (wpr.)
8 proc. L. Z. Banku Rolnego	94,00
7 proc. L. Z. Banku Rolnego	83,25
6 proc. L. Z. m. Warszawy	49,75
8 proc. L. Z. m. Warszawy	55,00
8 proc. L. Z. m. Łodzi	53,00
10 proc. m. Radomia	55,50
8 proc. L. Z. Kielc	53,00
8 proc. m. Piotrkowa	51,13
4 1/2 proc. L. Z. ziemskie	37,50

Akcje:

Bank Polski	87,50
Lilipop	11,25
Starachowice	8,00

Dla pożyczek państwowych tendencja

mocniejsza dla listów zastawnych mocniejsza
Obroty akcjami b. małe

Przez radio

Łódź, 2 grudnia 1932 r.

11,40	Przegląd prasy polskiej
11,58	Sygnal czasu
12,05	Program na dzień bieżący
12,10	Muzyka z płyt
13,20	Urzędowy kom. P I M
14,05	Przerwa
15,15	Komunikat gospodarczy
15,30	Chwilka morska i koloj
15,35	Angielski (linguaph)
16,25	Przegląd wydawnictw
16,40	Sporty zimowe
16,45	Kącik językowy
17,00	Piosenki w wyk. chóru Dana
18,00	Muzyka taneczna
19,00	Rozmaitości
19,30	Felieton literacki
19,45	Pras. Dz. Radjowy
19,55	Program na dz. nast.
20,00	Słowo wst. przed koncertem
20,15	Koncert symfoniczny
22,10	Na widnokręgu
22,55	Dodatek do Prasowego Dz. R.
23,00	Muzyka taneczna z Warszawy

OGRODNIK

przerabia ogródki, oczyszcza, jak również wykonywuje wszelkie roboty w zakresie ogrodnictwa wchodzące oraz sprzedaje flancę.

Rabarbar najlepszych gatunków w większych i mniejszych ilościach po niskich cenach.

L. HNATKIEWICZ,
BRATERSKA 1/3.

Czy choroby płucne są uleczalne???

Przy kaszlu, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu flegmle długie t. walcem zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. Dr. GUTTMANN, b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpień. Każdy cierpiący otrzymuje taką na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Należy napisać pocztówkę (otrąkowaną 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do

FUHMANN & Co, BERLIN 792, Müggelstrasse 25-25a.

Dr. Feliks SKUSIEWICZ

ANDRZEJA II,
Telefon 137-43
Choroby skórne weneryczne i moczopłciowe
godz. przyjęć 9.30—11 rano
— 7.30 po poł.

BEZ ODSIĘPNEGO

mieszkania, sklepy, lokale handlowe biurowe, fabryczne, pokoje z klatki schodowej poleca Biuro „POLRUCH” Al. Kościuszki 27 tel. 141-01

KUŁĘ tapczan. Oferty z cery w administracji „Prądu” pod „Tap”

FELIKS Dębowski zagubił dowód osobisty wydany w Łodzi.

Dozorca-portier

w sile wieku, bezdzietny potrzebny do fabryki
Zgłoszenia piśmienne pod „W. W. 18” do administracji niniejszego pisma.



Szewcy.

Najtaniej nabyć skóry w każdej ilości
można
w Spółce Szewców
PIOTRKOWSKA 79, —: AL. KOSCIUSZKI 22
Telefon 158-38

specjalność. detaliczne sprzed. zółwa. trw. w. wed.



Wspaniały film pod tytułem:

DROGA DO RAJU

W roli głównej:

z LILJANKĄ HARVEY i HENRY GAVERTEM

Początek seansów codz. o 4 pp. w sob. o 2-ej pp. niedziele i święta o godz. 12-ej w południe. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 5 Ogr.

ZAWODOWE KURSY SAMOCHODOWE.

F. Grętkiewicza

zawiadamiają, że przyjmują zapisy na
NOWY KURS
w nowym lokalu przy
ALEJI KOŚCIUSZKI 68. (róg Zamenhofa) tel. 175-35

Szkoła urządzona według najnowszych wymagań techniki samochodowej jak również warsztaty i garaże samochodowe.

HALLO MIŁE PANIE Zapraszam na gwiazdkową wyprzedzą !!!
Resztki od 1 zł. 50 gr. na bluzeczki spódniczki, piżamy i szlafroczyki

M. BRYL 58 PIOTRKOWSKA 58

KONSUM

PRZY WIDZEWSKIEJ MANUFAKTURZE S.A.
ROKICIŃSKA 54S Deja 18 tramwajami 10116

Urządza

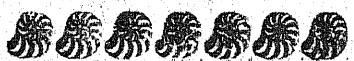
TANI TYDZIEŃ po wyjątkowo niskich cenach na
Obrusy białe i kolorowe, gatunku **OK** najwyższej jakości, w różnych rozmiarach
Twarzniki frotte, białe i kolorowe
Ręczniki gatunku **OK** najwyższej jakości wielki wybór wzorów i wielkości
Chustki do nosa damskie i męskie najnowsze wzory gatunku **OK**
Koszule popel. białe i kolorowe w wielkim wyborze
Kołnierzyki modne fasony

Wyłączna sprzedaż towarów **Sekunda, brak i Resztek.** Polecamy wyroby marki **OK** o nieznanej dotąd najwyższej jakości.

Wielki wybór Towarów Widzewskich. Uskuteczniamy wysyłki do Rosji — Informacje na miejscu.

INSTRUMENTY muzyczne najtaniej sprzedaje pracownia instrumentów muzycznych Feliksa Boniewicz, Łódź, ul. Targowa 38 dla szkół, nauczycieli i uczni ustępowo.

PRZYBŁAKAŁY się 2 psy wki odebrać można za zwrotem kosztów ul. Jana 26



CEBULKI KWIATOWE hiacyntów, tulipanów i t. p. (sprzedaż cebulek do 5 grudnia włącznie)

NASIONA do gruntu i pod szkłem **PREPARATY** chemiczne i wiele innych polecają **SKŁADA**

L. JASIŃSKIEGO, prowadzon od 1870 roku w Łodzi, ul. Św. Andrzeja 10, tel. 168-56 i w Łęczycy, ul. Poznańska Nr. 30 telefon 125 Ponadto w Łęczycy drzewka i krzewy owocowe

II. Ogłoszenie.

Ponieważ zwyczajne walne zgromadzenie w dniu 4 listopada 1932 r. do skutku nie doszło, Zarząd Spółki Akcyjnej Cukrownia i Rafineria Lesmierz zawiadamia PP. Akcjonariuszów, że w dniu 16 grudnia 1932 r., t. j. w piątek, o godz. 15.30 odbędzie się w sali giełdy w Łodzi przy ulicy Piotrkowskiej Nr. 96

zwyczajne walne zgromadzenie akcjonariuszów Spółki

- z następującym porządkiem obrad:
1. Wybór przewodniczącego,
 2. sprawozdanie zarządu, rozpoznanie bilansu oraz rachunku zysków i strat za rok operacyjny 1931/32 i pokwitowanie władz Spółki,
 3. zatwierdzenie wniosku Rady Nadzorczej i Zarządu w sprawach:
 - a) obniżenie wartości bilansowej płatkarni w Lesmierzu do zł. 100000— (zamiast dotychczasowej wartości zł. 310245—) przez rachunek Specjalnej rezerwy,
 - b) spisania kosztów wierzenia studni artezyjskiej w Lesmierzu w sumie zł. 53839,44 również z rachunku Specjalnej rezerwy,
 4. zatwierdzenie budżetu na 1932/33 rok,
 5. wybór członka Zarządu,
 6. wybór jednego ewent. dwóch członków Rady Nadzorczej
 7. wnioski akcjonariuszów

Wniosek o zmianę ust. 1 § 23 Statutu i zdjecie z porządku dziennego punktu 5.

Brzmienie dotychczasowe ust. 1 § 23:

„Zarząd spółki składa się z 4 członków...”

Brzmienie projektowane:

„Zarząd spółki składa się z 3 członków...”

Cukrownia i Rafineria Lesmierz
Spółka Akcyjna

Wyłączna sprzedaż węgla z kopalń „KAZIMIERZ” i „JULJUSZ”

Abramowicz i Wodzisławski
Wyłączna sprzedaż wozowa węgla z kopalń Kazimierz i Juliusz
Łódź, ul. Kilińskiego 66, tel. 147.60
bocznicą przy stacji Łódź-Fabryczna

Stale na składzie koks „Gotthard” i „Wolfgang”

Szkółki drzew owocowych

oraz hodowla dziczek M. KOLAKOWSKI z WŁ. ŻAGLEWSKI — PŁOCK
SPRZEDAŻ:

JERZY KOŁCZKOWSKI ŁÓDŹ, UL. PIOTRKOWSKA 241.
Zakład ogrodniczy Ceny niskie

Popierajcie L O P P.

Lekarz — Specjalista **CHIRURG — PLASTYK**
Dr. St. Michalek — Grodzki
Warszawa, Wspólna 49 m. 3
Operacje estetyczne twarzy nosa, uszu. Plastykne biustu brzucha kończyn Ginekolog. — plastyczne. Zniekształceń ciała Braku owłosienia (tysin.)
Godz. 12 — 2. 5 — 7.

DWA łóżka meblowe z materacami z nocnymi szafeczkami w dobrym stanie tanio sprzedam Kilińskiego 89 m. 8 telefon 109-65

ANTONI Kaliński zagubił kwit kanczyjny na zł. 80 Nr. 31547 wydany 3. 9. 1925 roku Elektrowni Łódźkiej

Ogłoszenie FUCHSa to mur

KINOTEATR
STYLOWY

dawziej „RESURSA”

Kilińskiego 123 Telefon 112-00

Redaktor odp. Jan Adamowicz.

DZIŚ! Wzruszający dramat osnuty na tle znanego romansu **DZIŚ!** „Cichy szeroki Don” Szolochowa p. t.

„Miłość i zemsta Dońskiego kozaka”

„CICHY DON

Film przepojony kozacką pieśnią, obrazujący kozaka na wojnie, surowego w rodzinie, słabego, jak pyłek w miłości, szalonego na zabawie
W rol. gł. A. Abrykosow, E. Maksymowa, H. Podgornyj i Puznaja
UWAGA: Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 49 groszy.

Następny program:

„Demon miłości”
W roli gł. Brygida Helm.

Początek seansów w soboty niedziele i święta o godzinie 3 pp. w dni powszednie o godz. 5 popołudniu.

Aparatura dźwięk. „HILIPSA”

Odbito w łodzi T. Czajewskiego w Łodzi: Al. Kościuszki